

W stronę Słońca – Ewelina Lisowska

Złap mnie za rękę
Na koniec mapy zabierz mnie
Przynieś mi tęczę
Ja z tobą znowu latać chcę

I poruszamy znów powietrze
Gdy razem rozpędzamy się
Dotykem zaginamy przestrzeń
Mamy co chcemy
Siebie mamy więc
W tym całym zwariowaniu serc
I w całym tym szaleństwie dobrze wiem
Nie zatrzyma nas już nic
(Już nic, już nic)

Rozpędzeni prosto w stronę słońca
Zatraceni w sobie tak bez końca
Zaliczamy dziś te wszystkie stany
Bez grawitacji pędząc w nieznane
Mrugnij a pofruną szyby z okien
Rozpalamy znowu tu nasz ogień
Każda chwila jest wiecznością
Kiedy miłością podbijamy kosmos

To takie proste
Kochamy każdy dzień i noc
Żyjemy mocniej
I ciągle uciekamy stąd
W tym całym zwariowaniu serc
I w całym tym szaleństwie dobrze wiem
Nie zatrzyma nas już nic

Rozpędzeni prosto w stronę słońca
Zatraceni w sobie tak bez końca
Zaliczamy dziś te wszystkie stany
Bez grawitacji pędząc w nieznane

Mrugnij a pofruną szyby z okien
Rozpalamy znowu tu nasz ogień
Każda chwila jest wiecznością
Kiedy miłością podbijamy kosmos

Uuu aa
Uuu aaa
Uuu aa
Uuu aaa

Zobacz miłością podbijamy kosmos

Rozpędzeni prosto w stronę słońca
Zatraceni w sobie tak bez końca
Zaliczamy dziś te wszystkie stany
Bez grawitacji pędząc w nieznane
Mrugnij a pofruną szyby z okien
Rozpalamy znowu tu nasz ogień
Każda chwila jest wiecznością
Kiedy miłością podbijamy kosmos

Rozpędzeni tak w stronę słońca
(Znów podbijamy kosmos)
Rozpędzeni tak w stronę słońca
(Znów podbijamy kosmos)

Mrugnij a pofruną szyby z okien
Rozpalamy znowu tu nasz ogień
Każda chwila jest wiecznością
Kiedy miłością podbijamy kosmos.



Słowa: Ewelina Lisowska
Muzyka: Ewelina Lisowska